Nr. 37. Dnia 16 Lutego. Czwartek. 4 (16) Lutego 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 30
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Julianny P. M.
Jutro: Sylw. B. i Don. M.
Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 5 min. 1.
Długość dnia godz. 9 min. 34. Przybyło dnia godz. 1 min. 52

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Przesilenie ekonomiczne.

—∞—

II.

Opierając się na dokumentach francuskiej komisyi cłowej, Georges Michel utrzymuje, że w roku 1886 ceny artykułów handlu obniżyły się przeciętnie w stosunku 1.6%. Sama w sobie ta zniżka jest nieznaczną. Pewną doniosłość jednak nadaje jej ta okoliczność, że spadek cen zrobił już znaczne postępy w latach poprzednich. Wyjątkowo niepomyślne były lata 1885 i 1884. W roku 1885 ceny obniżyły się o 4½% w porównaniu z cenami z roku 1884, te zaś były niższe przeszło o 5% od cen z roku 1883. Bydło, owoce, nasiona oleiste, węgiel kamienny, bawełnę, przędzę i tkaniny bawełniane, len, tkaniny półjedwabne, skóry, miedź, w roku 1886 notowano o 5—25% niżej niż w roku 1885. Lecz zwyżka cen niektórych artykułów zredukowała ogromnie przeciętną spadku cen, sprowadzając ją do zaznaczonych wyżej 1.6%. Tak np. zboże i mąka podrożały o 9½%, kawa o 29%, cyna i ołów o 10 i 12%, drzewo farbierskie o 6%, jedwab surowy i odpadki jedwabne o 7 i 6%, wstążki jedwabne o 10—15%, wełna o 20%, tkaniny wełniane z przędzy czesankowej i gremplowanej o 8 i 15%.

Z cyfr zebranych przez francuską komisyę cłową okazuje się, że od roku 1873 do 1885 ceny wyrobów wywożonych z Francyi spadły o 33%. Z tego jednak nie można wcale wyprowadzać wniosku, że zyski fabrykantów francuskich zmniejszyły się o trzecią część. Równocześnie z cenami wyrobów spadały ceny materyałów surowych, jak to widać z następującego zestawienia:

	r. 1869	r. 1885
Wełna	1.90	1.65
Len czesany . . .	1.77	99
Bawełna	2.65	1.42
Łój	1.02	70
Nasiona oleiste . .	49	35
Indygo	22.—	15.50
Mahoń	40	27
Drzewo dębowe i budulcowe . . .	100.—	55.—

Cyfry powyższe wyrażają ceny we frankach za kilogram, tylko dla drzewa dębowego za metr kubiczny.

Ceny jedwabiu spadły jeszcze silniej. Jeżeli więc tkaniny jedwabne gładkie notowano w roku 1878 po 134 fr. a w 1885 tylko po 73 fr., nie wynika stąd wcale, by fabrykanci liońscy mieli ponieść tratę 46%, gdyż jedwab surowy francuski i chiński sprzedawany w r. 1868 po 132.50 fr. i po 73.50 fr., kosztował w roku 1886 tylko 56 fr. i 37 fr. za kilogram. Korzyść osiągnięta na materyale surowym pozwoliła fabrykantowi obniżyć cenę sprzedażną, bez poniesienia całej straty. Dostarczyciel materyału surowego również nie dźwiga całego ciężaru zniżki, znalazłszy sposoby zmniejszenia kosztów fabrykacyi.

Fabrykantów nie zadowolniła jednak zniżka cen materyałów surowych; starali się oni nadto o wynalezienie materyałów podobnych a tańszych i często osiągali cel zamierzony. Do wyrobu wielkiej liczby tkanin użyto bawełny indyjskiej zamiast amerykańskiej i egipskiej, znacznie droższej. Usiłowano spożytkować to wszystko, co przedtem zaliczono do odpadków fabrycznych. Postępy chemii dozwoliły wyciągać fosfaty z szlak hutniczych, potaż z wody użytej do mycia wełny, sole amoniakalne z uryny. Niektóre materyały niezbędne w farbierstwie, które trzeba było sprowadzać z Ameryki i opłacać drogo, zastąpiono odpowiedniemi ekstraktami z produktów ubocznych, niegdyś pozbawionych wszelkiej wartości, jak odpadki przy fabrykacyi gazu oświetlającego. Niemały wpływ na ceny musiały wywrzeć także udoskonalenia i uproszczenia narzędzi pracy, współzawodnictwo towarzystw kolejowych, pociągające za sobą obniżenie opłat frachtowych, wreszcie ulepszenia środków komunikacyj lądowych i wodnych oddziaływające także w tym kierunku na taryfy.

Spadek cen w latach ostatnich jest więc w części naturalnym wynikiem postępu wszechstronnego i o tyle—tylko korzyść ogólną przedstawia. Wartość wielu artykułów nie wzniesie się może już nigdy do wysokości jaką dawniej zajmowała, lecz na tem nie straci ani kupiec ani fabrykant a zyska spożywca. Niestety ta różnica na korzyść nabywcy, którą mógłby usprawiedliwić postęp w rozwoju ekonomicznym lat ostatnich jest bardzo małą w porównaniu ze spadkiem, jakiemu uległy w tymże czasie ceny większej części artykułów handlu. Spadek ten wywołały inne wcale niepocieszające przyczyny, a głównie nadprodukcya kolosalna. By więc przesilenie mogło być zażegnanem skutecznie, wytwórczość musi być ujętą w karby i przystosowaną ściśle do potrzeb rzeczywistych i do warunków zbytu. Ku temu właśnie, zmierzają głównie konwencye i syndykaty, które zawiązują się we wszystkich krajach a w Niemczech objęły już prawie wszystkie ważniejsze gałęzie wytwórstwa.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Przepisy cłowe. Najwyżej zatwierdzone postanowienie komitetu ministrów przedłuża do 13 stycznia 1889 termin opłaty cła od tytoniu, przywiezionego na komory składowe w latach 1881, 1882, 1883 i 1885 a pozostawia do wyboru składników i fabrykantów odroczenie także do 13 stycznia 1889 opłaty cła za tytoń przywieziony przed rokiem 1881, lecz jedynie pod warunkiem złożenia kaucyi odpowiedniej należności skarbowej, albo natychmiastowe odesłanie tytoniu za granicę, albo wreszcie pozostawienie tych zapasów na pokrycie należności cłowych.

— Zgodnie z okólnikiem departamentu celnego, minister skarbu uznał, że mały brak wagi do ilości 600 pudów w partyi cukru wysyłanego za granicę, nie powinien powstrzymywać wydania wysyłającym ustanowionych kwitów zaliczeniowych.

— Departament dochodów niestałych zawiadamia, że minister skarbu uznał za możliwe oznaczyć na tarę worków podwójnych, używanych przy wysyłce cukru za granicę, zamiast 4% jak dotąd, tylko 2%, a dla potrójnych 3%, zamiast 6% wagi brutto.

— Okólnik ministra skarbu z dnia 31 stycznia r. b. poleca zarządzającym poborami akcyzowemi i celnemi zastosować się w wykonaniu do przepisów zamieszczonych w „Wiestniku finansów“ co do wywozu za granicę naftowych produktów, nadmieniając zarazem, że obowiązek czuwania nad wywozem należeć ma do tych urzędników celnych, którzy powierzoną mają kontrolę wywozu spirytusu.

Cło od nasion buraczanych. „Nowoje wremia“ donosi, iż niebawem minister skarbu wniesie do rady państwa projekt podwyższenia cła od nasion buraczanych, przywożonych z zagranicy, do 2 rs.

Przepisy akcyzowe. „Nowosti“ dowiadują się, iż ministeryum finansów postanowiło na przyszłość nie pobierać akcyzy od płynnych drożdży, lecz rozciągnąć przepisy akzyzowe na zagraniczne drożdże prasowane, powiększywszy podatek banderolowy od nich do 16 kop. od funta.

Fabrykanci pierników w Warszawie zwrócili się do towarzystwa przemysłu i handlu o wyjednanie podwyższenia cła od pierników, biszkoptów, wafli i opłatków zagranicznych z 4 rs. 50 kop. do 9 rs. od puda, gdyż cło dotychczasowe, wynoszące 5 — 8% uniemożliwia krajowym fabrykom konkurencyę z zagranicą, zwłaszcza wobec ciągłego obniżania cen przez tutejszych fabrykantów, przy drożyznie krajowego materyału.

Nadzór cłowy w kraju Zakaspijskim. „Nowosti“ dowiadują się, że ministeryum skarbu opracowuje obecnie projekt urządzenia nadzoru cłowego w kraju Zakaspijskim, celem pozyskania rynków dla zbytu towarów ruskich w Persyi, Chiwie i Bucharze, tudzież przeszkodzenia konkurencyi zagranicznej.

Traktat z Hiszpanią. W zawartym, lecz lecz nieratyfikowanym traktacie handlowym pomiędzy Rosyą a Hiszpanią zastrzeżone są dla spirytusu finlandzkiego przywileje, z których korzysta spirytus niemiecki i szwedzki, o spirytusie zaś ruskim niema

Z literatury i sztuki.

—∞—

Drobna beletrystyka. — Nowele Orzeszkowej: Panna Antonina, Dobra pani Romanowa, Tadeusz. — Metoda Orzeszkowej, metoda Dygasińskiego. — Trzy tomy jego nowel. — W puszczy. — Właściwości jego talentu.

Ukazało się parę zbiorów nowel zasługujących na uwagę. Najpierwsze miejsce wśród nich należy się nowelom Orzeszkowej, których dwa tomy wydała firma Gebetnera i Wolfa. Są to powiększej części klejnoty naszej drobnej beletrystyki. Tak jak i powieści swoje, autorka osnuwa je na głębokich studyach charakterów i ludzi.

Spotykamy nieraz osoby skarżące się na szczupłość ram otaczającego ich świata, na to, że żyć muszą wśród zacieśnionych horyzontów, przestawać z ludźmi mało wykształconymi, stojącymi na niskim umysłowym poziomie, a są nawet powieściopisarze utrzymujący, że talent ich zamiera wśród nieodpowiednich warunków. Są to skargi słabych, nieudolnych, tych co nie umieją patrzeć w około, ani w sobie odnaleść wspaniałej iskry natchnienia i dla tego winy własne zwalają na otoczenie, na warunki zewnętrzne. Materyał powieściowy znajduje się wszędzie, gdzie tylko jest życie, dostarczają go zarówno chaty jak salony, przedmieścia miast wielkich jak skromne dworki szlacheckie. Gdzie tylko ludzie pracują, działają, smucą się lub cieszą, tam jest otwarte pole badań dla powieściopisarza.

Dowodem tego są utwory Orzeszkowej. Nie szuka ona nigdy wyjątkowych ludzi, wyjątkowych charakterów, wyjątkowych okoliczności, wszystkie jej nowele są osnute na tematach tak zwykłych, tak prostych, iż każdy bez wyjątku spotyka je na swej drodze. „Panna Antonina“ to biedna nauczycielka, która wiek swój sterała na ciężkiej, sumiennej, całą duszą umiłowanej pracy a umiera w nędzy i opuszczeniu. „Dobra pani“ zawiera historyę dziecka, wziętego przez fantazyę pańską z domu rzemieślnika do wspaniałej willi przez znudzoną kobietę, szukającą rozrywki. Ale rozrywki tego rodzaju wkrótce bawić przestają i dziewczynka z salonu przechodzi do garderoby, a z garderoby powraca znów do ubogich krewnych-rzemieślników. Dziecko nigdy nie zapomni o owej krótkiej epoce pieszczot i zbytków, a przytem ono pokochało *dobrą panię* której mogłaby powtórzyć znane słowa bajki: „Dla was to jest igraszką, nam chodzi o życie“. „Romanowa“ przenosi nas w inne sfery nędz ludzkich, jest to bowiem stara żebraczka.

I tym nawet typem ostatecznego upadku nie pogardziła powieściopisarka. Proces, wskutek którego z pracowitych ludzi wyrabiają się żebracy, zasługuje na uwagę. Najczęściej działa tu jedynie starość, kalectwo, choroba; żebractwo nie jest naturalnem następstwem normalnie spędzonego życia, prowadzi zwykle do niego nałóg jakiś, grzech lub uczucie — ten nałóg serca.

Historya Romanowej jest bardzo zwyczajna, tysiące podobnych każdy z nas odnajdzie w pamięci. Była kiedyś młodą, silną, hożą, miała męża który ją kochał, z którym pracowała pospołu. Męża straciła, nie upadła przecież na duchu, miała dla kogo żyć, miała syna. I ktoby pomyślał, że to dziecię, które wdowa ukochała całem osieroconem sercem, które chowała i karmiła pracą ciężką i zaparciem, stanie się właśnie powodem jej nędzy. Chłopak był dzielny i pracowity, wyrósł ślicznie, bo do ojca był podobniuteńki i to może jeszcze zwiększało ukochanie matki.

Romanowa była kucharką w mieście, w którym syn jej trudnił się malarką, zarabiali sporo oboje, ona mogła starość sobie zapewnić, on przygotować byt dostatni, a nawet ożenić się z córką zamożnego majstra, która go polubiła. Życie mogło uśmiechnąć się matce i synowi. Cóż stąd, kiedy syn zrazu kiedy niekiedy potem coraz częściaj zaczął sprawę zapijać. Tym sposobem tę przyszłość wymarzoną i krwawo zapracowany grosz matczyny wynosił do szynku, aż wreszcie nieprzytomny zrobił awanturę tak grubą, iż za nią poszedł do więzienia na lat parę i stamtąd nie wrócił już nigdy.

Prosty to wątek powieściowy, tak prosty, iż go prawie niema, a jednak co z tego prostego motywu wysnuła autorka scen pięknych, tryskających prawdą, ile w nich cieniowania. Jak wymownie opisała trwogi biednej matki, ile razy syn jej przychodził do kuchni podniecony trunkiem, który zmieniał dobrego chłopca w awanturnika. I te nadzieje budzące się niewyczerpanie w sercu matki, gdy syn wytrzeźwiwszy żałuje swych czynów, obiecuje poprawę by znów uledz pokusie, i tę wiarę jej wiecznie zawiedzioną, wiecznie odradzającą się na nowo.

Tylko macierzyńskie serce może być tak niewyczerpanem w przebaczania, a szczególniej wierzyć i ufać jeszcze synowi, który zawiódł je już tyle. Z razu odzywa się on z pewną trwogą do matki, nawet po pijanemu, prosi o pieniądze, gdy wie, że je posiada, potem namiętność jego wzrasta, zacierają się lepsze uczucia, staje się coraz natarczywszy, przechodzi do groźby a nawet do czynnych obelg, które matka znosi w milczeniu, ażeby nie oskarżać syna.

Jest to jedna z najpiękniejszych noweli całego zbioru, fragment z psychologii macierzyńskiego serca, tak głęboki i tak subtelny, iż stanąć może obok „Ojca Goriot“ Balzac'a.

Dramatyczniejszy jeszcze jest „Wieczór zimowy.“ Gdy prawdziwy syn marnotrawny, niegdyś ukochany, dziś zbrodniarz kryjący się przed sprawiedliwością, zachodzi wśród śnieżnej burzy do chaty ojcowskiej, zwabiony niepojętem uczuciem. Potrzeba mu się ogrzać i posilić, ale więcej od materyalnej potrzeby, ciągnie go tu wspomnienie.

Mieszkańcy chaty — stary ojciec, bracia, bratowe, siostry, nawet stara przygarnięta baba, wszyscy opisani są z plastyką tak wielką, iż odrazu zdają się starymi znajomymi.

Przybysz nie mówi kim jest, prosi tylko o gościnność. Po tylu latach nikt go nie poznaje. Wszyscy zresztą zajęci są ucieczką z więzienia strasznego rozbójnika Bąka, za którym rozesłano gończe listy, wszyscy o nim mówią, straszą zbrodniami, dziwią zręczności i sile.

Przybysz zrazu zachowuje się ostrożnie, wreszcie nie może się od pytań powstrzymać, co się stało z matką, siostrą, kiedy chatę przestawiano. Przyznaje wreszcie, że był tu przed laty, dawno, gdy nowy dwór budowano, a znów kiedy zebrani rozprawiają, jakim sposobem Bąk mógł uciec z więzienia, tłómaczy to w pół dumny, pół drwiący sposób. Najpyszniejsza jednak jest scena niema, która zawiązuje się pomiędzy ojcem a synem, kiedy pierwszy poznał wreszcie kto jest gość jego, a syn rzuca w sposób ogólny pytanie, czy sprawiedliwość ludzka nie bywa niekiedy bezmiłosierną i czy zbrodnicze czyny nie mogą nigdy znaleść przebaczenia.

Stary chłop odpowiada twardem zaprzeczeniem, a jednak kiedy synowie domyśliwszy się wreszcie, iż mają w chacie Bąka, ale nie przypuszczają, że ten Bąk to ich brat rodzony, chcą chwytać przybysza, daje rozkaz by wypuszczono go wolno, a nawet wciska mu w rękę pieniądze i każe iść z Bogiem.

(*Dokończenie nastąpi*).

mowy; z tego też powodu komitet główny towarzystwa przemysłu i handlu zwrócił się do ministeryum z prośbą o zastrzeżenie podobnych ulg dla spirytusu ruskiego.

Bank przemysłowy w Petersburgu. „Kuryer codzienny" dowiaduje się, że kilku kapitalistów petersburskich czyni starania o uzyskanie pozwolenia na otwarcie nowego banku przemysłowego, którego zadaniem byłoby udzielanie zaliczeń i pożyczek na wytwory różnych fabryk i zakładów przemysłowych, oraz urządzenie składów komisowych tych towarów, na które będzie wydaną pożyczka.

Bank włościański w Królestwie. „Grażdanin" dowiaduje się, iż projekt organizacyi banku włościańskiego w guberniach Królestwa Polskiego bliskim jest urzeczywistnienia. Obecnie zebrano już wszelkie informacye z powiatów o wartości ziemi w Królestwie Polskiem. Jednocześnie postanowiono, aby wysokość raty wraz z amortyzacyą nie wynosiła wyżej nad 5% rocznie.

Kasy pożyczkowo-wkładowe. „Petersburskija wiedomosti" dowiadują się, iż projekt nowych przepisów tyczących się kas pożyczkowo-wkładowych, będzie niebawem wniesiony do rady państwa. Projekt był już czytany przez wszystkich ministrów, lecz skutkiem zmiany kilku paragrafów, wniesienie jego do rady państwa musiało być wstrzymane aż dotąd.

Droga dąbrowska. „Gazeta radomska" donosi, że zarząd drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, celem powiększenia ruchu towarowego, postanowił przystąpić z wiosną roku bieżącego do budowy kilku gałęzi pobocznych, wiodących do kopalń węgla kamiennego.

Stosunki handlowe z dalekim wschodem. Ministeryum skarbu wysłało w swoim czasie generała Bajewa dla zbadania granicy Rosyi z Persyą i Afganistanem w obrębie kraju zakaspijskiego. W sprawozdaniu swojem generał-major Bajew mówiąc o ruskich stosunkach handlowych z mieszkańcami dalekiego wschodu, wskazuje konieczność lepszego uwzględnienia gustu azyatyckich nabywców towarów ruskich, tak jak to czynią współzawodniczące z Rosyą Indye angielskie. Cukier ruski np. mniej bywa ceniony od francuskiego, ponieważ azyaci wolą cukier rozpuszczający się szybko. Ruskie wyroby tkackie i metalowe, dzięki stosunkowej swej taniości, mają żwawy odbyt w Meszhedzie, które to miasto staje się bardzo ważnym rynkiem dla Rosyi. Generał Bajew zwraca jednak uwagę na skargi licznych kupców Meszhedu z powodu nieakuratności i niesumienności w wykonywaniu zleceń ze strony niektórych firm ruskich, które wysyłają zbyt często towar gorszego gatunku od próbki i mniejszych wymiarów. Celem powiększenia zbytu towarów łokciowych ruskich generał Bajew zaleca ustanowienie w głównych ogniskach handlu azyatyckiego, agentów specyalnych, którzyby utrzymywali wystawy próbek towarów, przyjmowali zamówienia i zaznajamiali fabrykantów ruskich z upodobaniami i potrzebami rynków azyatyckich. Obok tego niezbędną jest poprawa komunikacyi towarowej z Persyą i Chiwą.

Wystawa w Kijowie. Do ministeryum dóbr państwa wniesiono podanie od kijowskiego towarzystwa rolniczego w kwestyi urządzenia we wrześniu r. b. w Kijowie wystawy rolniczej z oddziałami: chmielarstwa, piwowarstwa, hodowli tytoniu, ogrodnictwa, jedwabnictwa, pszczelarstwa i gospodarstwa mlecznego. Jednocześnie zaprojektowano zwołanie zjazdu chmielarzy i piwowarów.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist:" „Rynek pieniężny pozostaje ciągle w letargu, głównie skutkiem niepewności politycznej. Ona unieruchomiła prawie zupełnie spekulacyę na giełdzie papierów wartościowych, kupcom odebrała ochotę do zaciągania nowych zobowiązań, zmuszając ich do biernego zachowania się, dopóki spodziewana poprawa nie uwydatni się z większą stanowczością. Skutkiem tego popyt na pieniądze zeszedł do granic bardzo szczupłych i nawet obecne niskie stopy procentowe utrzymują się z trudnością. Z przezorności bank angielski utrzymuje swoją stopę procentową na wysokości 3%, banki akcyjne, po dojrzałej rozwadze, zdecydowały się nie obniżać swych procentów od wkładów, lecz domy dyskontowe postanowiły płacić 1% za pieniądz na zawołanie a 1¼% od wkładów za wypowiedzeniem. Pomimo panującego zastoju prawdopodobniejszą od dalszej zniżki wartości pieniędzy jest teraz jej wzmocnienie. Najpierw publiczność zaczyna bardziej wierzyć, że pokój będzie utrzymany. Wprawdzie trudno pogodzić sprzeczność pomiędzy pokojowemi zapewnieniami Bismarka i jego dążnością powiększenia sił zbrojnych państwa, lecz zaczęto mniej obawiać się nieprzyjacielskiego wystąpienia Rosyi, a oprócz tego mowa lorda Salisbury'ego, wygłoszona przy otwarciu parlamentu oddziałała uspakajająco na umysły. Dzięki temu interesy zaczynają okazywać trochę więcej ożywienia. Kapitały swobodne na rynku pieniężnym uszczupli ściąganie podatków, co przyczyni się także do wzmocnienia stopy procentowej. Nie można jednak spodziewać się, by zwyżka była znaczną." Na targu srebra cena sztab obniżyła się z 44¼ na 44$^{1}/_{16}$ p. Dolary meksykańskie notowano nominalnie po 42$^{12}/_{16}$ p.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 11 lutego). Giełda przebyła tydzień ubiegły zupełnie bez życia. Prawie we wszystkich działach panowało usposobienie niezdecydowane. Mowa Bismarka oddziałała zrazu wzmacniająco, lecz wywołana przez nią zwyżka kursów była nieznaczną i chwilową tylko. Potrzeby pokryciowe wkrótce zaspokojono i stopniowo słabło usposobienie, do czego oprócz niepokojących pogłosek politycznych, przyczyniały się wiele doniesienia z San Remo o chorobie niemieckiego następcy tronu. Konsole zakończyły tydzień zniżką $^{1}/_{16}$ — ⅛ p. Papiery kolejowe angielskie trzymały się początkowo mocno, lecz później uległy dosyć znacznej zniżce. Zagraniczne papiery państwowe poruszały się bez życia; pod wpływem niższych kursów berlińskich i wiedeńskich, gdy minęło dobre wrażenie jakie wywarła mowa Bismarka, prawie wszystkie kursy w tym dziale spadły mniej lub więcej. Tylko pożyczki ruskie i egipski oparły się zniżce; renta włoska straciła 1%. Na papiery kolejowe amerykańskie mało zwracano uwagi, kursy ich uległy ogólnej zniżce.

Bawełna. Liverpool, 10 lutego. W tygodniu ubiegłym targ był w ogóle spokojny, a ceny bawełny amerykańskiej obniżyły się powoli o $^{1}/_{16}$ p. Od wczoraj jednak usposobienie poprawiło się znacznie, zgodnie z nastrojem handlu terminowego i notowania bawełny Texas musiano znowu podnieść do dawnej wysokości. Upland i Orleans z wyjątkiem ordinary, zakończyły tydzień zniżką $^{1}/_{16}$ p. Przywóz dosięgnął niezwykle wysokiej cyfry 166,092 bel, lecz mimo to zapas ogólny powiększył się niewiele. Bawełna brazylijska miała bardzo dobry popyt zapas zmniejszył się do 11,490 bel w obec 47,410 bel w odpowiednim czasie roku przeszłego a ceny trzymają się nadzwyczaj mocno. Natomiast popyt na bawełnę egipską jest bardzo słaby; wielkie zapasy wywierają nacisk na targ; ceny gatunków brunatnych obniżyły się znowu o $^{1}/_{16}$ p. a białych o ⅛ p. Bawełna peruwiańska surowa podrożała o $^{1}/_{16}$ p.; nareszcie nadeszły w tyg dniu ubiegłym nowe dowozy, ale zapas tych gatunków nie przewyższa jeszcze 3,000 bel. Dosyć wielkie obroty wykonywano o bawełnę wschodnio-indyjską; Timi velly i fully good i fine Dhollerah obniżyły się o $^{1}/_{16}$ p podczas gdy za machine gumer Oomra płacono drożej o $^{1}/_{16}$ p. Wobec stosunkowo wielkich dowozów w Ameryce, targ terminowy początkowo był usposobiono zniżkowo, zwłaszcza, że oddziaływały nań obawy wojenne panujące na lądzie stałem. Gdy jednak w dniach ostatnich wypogodziły się zapatrywania polityczne, na targu usposobienie poprawiło się znacznie a ponieważ New York, w oczekiwaniu niepomyślnego sprawozdania biura waszyngtońskiego, podniósł notowania, przeto spadek początkowy wyrównał się całkowicie, a nawet zakończono tydzień małą zwyżką. Jawne zapasy na rynku tutejszym są becnie o 116,000 bel mniejsze niż były przed rokiem. podczas gdy przędzalnicy, według obliczeń wiarygodnych, rozporządzają teraz ilością większą tylko o 54,000 bel. Ogół zapasów wykazuje więc już teraz niedobórw. który powiększy się skutkiem ubytku w zbiorach indyjskich a prawdopodobnie także w oczekiwanych dowozach z Ameryki. Nie ulega zaś wątpliwości, że zużycie bawełny wzrosło od roku przeszłego. Warunki statystyczne są więc bardzo pomyślne dla bawełny i na tem właśnie, tudzież na poprawie interesów w Manchesterze opierają się nadzieje zwyżkowe w Liverpoolu i w Ameryce.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 9 lutego. Na początku tygodnia, skutkiem zniżkowych depesz z Liverpoolu, sprzedawcy byli nieco przystępniejsi; notowania przędzy obniżono o ⅛ p. Przy końcu tygodnia jednak przeważyło znowu usposobienie bardzo mocne, szczególniej dla tkaniu. Ogólny obrót tygodniowy nie był zbyt wielki, gdyż wielu nabywców wstrzymywało się od zakupów, w nadziei osiągnięcia dalszych ustępstw. W dniach ostatnich wystąpił znacznie większy popyt

Wełna. Londyn, 10 lutego. Na rynku angielskim panuje dobre usposobienie, odbywają się znaczne obroty a ceny trzymają się nadzwyczaj mocno.

Kronika Łódzka.

(—) Zapowiedź wydawnictwa. Pobudzeni naleganiami i zachętą ze strony publiczności łódzkiej, postanowiliśmy przystąpić do wydania kalendarza na rok przyszły. Przyprowadzamy zatem do skutku oddawna powzięty zamiar przysłużenia się Łodzi dobrą informacyjną książką w tym rodzaju, którąby i po za rogatkami miasta mogła obudzić interes w sferach związanych stosunkami z naszem miastem. Nie przyprowadzaliśmy jednak zamiaru do skutku, pozostawiając inicyatywę pod tym względem innym, więcej rozporządzającym czasem i środkami, osobom. Skoro jednak próby w tym kierunku wydały rezultat poniżej wszelkiej krytyki i potrzeba zaspokojoną nie została, sądzimy, że naszą książką informacyjną przynajmniej w większej części, jeśli nie całkowicie, potrzebie tej zaradzimy. Nie łudzimy się nadzieją, by zaraz w pierwszym roku wydawnictwo to odpowiedziało wszystkim wymaganiom i odrazu cel, jakiśmy sobie w niem wytknęli, został przez nas osiągnięty, pierwsze bowiem kroki na tej drodze obfitują, zwłaszcza na prowincyi, w wielki trudności, dla szerszej publiczności nieznane. Jeżeli jednak przedsięwzięcie nasze już w pierwszym roku choć względnie pomyślny uwieńczy skutek, wszelkich dołożymy starań celem dalszego rozwoju wydawnictwa i ciągłego wprowadzania w niem ulepszeń. Kalendarz opracowany zostanie przez miejscowe siły, pod kierunkiem jednego z naszych współpracowników, który niniejszem prosi wszystkich interesujących się wydawnictwem o przesyłanie do redakcyi swych uwag, wskazówek oraz posiadanego materyału informacyjnego, dotyczącego miasta naszego i pobliskich.

Stosownie do wartości zużytego do kalendarza materyału, za takie współpracownictwo pragnącym przyjść nam w ten sposób z pomocą, ofiarujemy bezpłatnie egzemplarz kalendarza lub też odpowiednie wynagrodzenie, o ile postawione nam warunki możliwe będą do przyjęcia. Ufamy, że wysiłkom naszym przy wydaniu rzeczywiście pożytecznej książki, odpowie w równej mierze poparcie i uznanie ze strony publiczności.

Współpracownicy „Dziennika łódzkiego."

(—) Z teatru. Ciężkiemi były dla dziatwy Melpomeny łódzkiej ostatnie tygodnie karnawału,— pustki w sali, pustki w kasie teatralnej! Ostatni wtorek nie dał im nic lepszego, prócz tej jedynej pociechy, że to już ostatnia chwila nierównej walki z Terpsychorą. Podczas gdy mnóstwo rodzin bawiło się w salonach prywatnych, a każdy zresztą, gdzie i jak mógł, starał się uczestniczyć w pogrzebaniu karnawału, — na scenie teatru Victoria rozgrywały się dzieje Edgara i Łucyi z Lammermooru wobec nielicznych świadków. Zaledwie sto osób, w lożach i krzesłach, zebrało się dla wysłuchania pięknej i melodyjnej opery Donizetti'ego, którą ze względu na wykonanie, nazwać można brylantem w skarbnicy repertuarowej naszego towarzystwa wokalnego. Frenetyczne oklaski towarzyszyły pełnemu ognia, siły i wzorowej harmonii wykonaniu numerów zbiorowych. Rzecz oczywista, że oklasków tych większa część przypadła w udziale pannie Berghi, mianowicie za koncertową interpretacyę całego aktu trzeciego, jakoteż p. Czernickiemu, przedstawicielowi Edgara, za dobrą grę i śpiew pełen ekspresyi. Dzielnej tej parze solistów naszych, wybornie sekundowali pp. Grodecki i Olszewski.

(—) Licytacye. Dnia 20 lutego r. b. w Piotrkowie, w gmachu rządu gubernialnego odbywać się będą licytacye na oddanie w przedsiębiorstwo prywatne naprawy mostów na pierwoszorzędnych traktach, w granicach siedmiu powiatów guberni piotrkowskiej. O bliższych szczegółach interesowani dowiedzieć się mogą w wydziale administracyjnym rządu gubernialnego.

W magistracie m. Łodzi, dnia 28 lutego r. b. odbędzie się licytacya na wydzierżawienie dochodu z ławek w bóżnicy miej-

---

11)

IWAN FRANKO.

NA DNIE.

SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE STUDYUM.

Przełożyła z rusińskiego

Marya Siemaszko.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 35*).

Zadowoleni wszyscy dziękowali Andrzejowi za tę oznakę dobrego jego serca. Tylko Bowdur siedział jak pień w swoim kącie, pasł wzrok widokiem flaszki z wódką, aż nagle porwał się z miejsca, chwycił flaszkę i trzymając ją silnie obiema rękoma chciwie pić z niej zaczął. Wszyscy przypatrywali się mu zrazu ze zdumieniem, a potem rzucili się do odbierania mu flaszki. Nierychło wszakże dokonać tego mogli. Więcej niż połowa wódki zniknęła w gardle Bowdura.

— A bodajby cię sucha jodła przybiła! pogańcze ty jakiś, — krzyknął dziad Pańko. Czemu to na swoją kolej nie czekasz, ale jak świnia, wpierw od wszystkich zalewasz gardło?...

— A — a! — ryknął odsapując Bowdur. Bóg zapłać! To po dawnemu, po borysławsku! Jakby mnie kto po wszystkich żyłach ręką pogładził, a w głowie szumi, huczy, turrr-rrr!

Chwycił następnie kawał kiełbasy, wrzucił go w usta i zataczając się do swego kąta poszedł.

Długo jeszcze gawędzili aresztanci, popijając wódkę; długo jeszcze złorzeczyli przeklętemu Bowdurowi, który nie słyszał jakby ich rozmowy, bo leżąc w kącie bezmyślnie wciąż patrzył przed siebie.

— A gdzież to mój nóż? — zawołał Andrzej, szukając w kieszeniach, — wyrzucić go gdzieś musiałem, czy co? Nie mam teraz czem chleba ukroić. Nie szczególny był to nożyk — ale mniejsza szkoda, niż niewygoda.

— Poszukajcie dobrze w kieszeniach, paniczu, — rzekł dziad Pańko; wszakci to nie igła i w kaźni u nas zginąć nie może. Noża wszakże nie było.

— Niech pan moim chleba ukroi, a później tamtego szukać będziemy, — przemówił Mytro. Zapewne wpaść musiał do siennika, kiedyście spali.

— Być może — przemówił dziad Pańko; trzeba będzie poszukać wszędzie.

Ale wszyscy aresztanci tak się zagawędzili przy wódce i jedzeniu, że zapomniawszy najzupełniej o nożu, wkrótce udali się na spoczynek. Bowdur zasnął także. Tylko Andrzej, który wódki nie pił, przechadzał się po kaźni, zdrowszy, jakby wskutek dobrej nowiny, zwiastującej mu rychłe wydobycie się ciężkiej ohydnej nory.

Och, gdyby to już całkiem wydostać się na swobodę! — szepnął z westchnieniem. Wziąłbym się znowu do pracy i może wreszcie cośbym uczynić zdołał. Ale trzeba byłoby nam wszystkim wziąć się do dzieła porządnie, spólnie, nie tracąc darmo czasu, ani środków. Przedewszystkiem musimy uczyć się, dużo się uczyć, nie tych wszakże martwych przedmiotów, któremi w gimnazyach głowy nam zakuwają. O, odrobinę tylko zakosztował człowiek owej prawdziwej nauki, której świeży powiew orzeźwia i wzmacnia ducha, a jakże do niej lgnie serce! Dlaczegóż ludzie ją potępiają, z pogardą spoglądając na najnowsze jej zdobycze? Czy dlatego, że ona zdobyczy tych nie podaje jako bezwzględną i całkowitą prawdę? Ludziom potrzebny jest jeszcze autorytet, z góry dyktujący niewzruszone dogmaty; — potrzebują oni całych tomów pisaniny, stanowiącej dla nich alfę i omegę mądrości, chociażby nie mieściło się w niej nic innego, oprócz fałszu i rzeczy z mądrością nic wspólnego nie mających... Lecz nie długie już będzie panowanie autorytetu. Ze wszystkich stron powstają siły nowe, potężnemi razy bijąc w ów mur stary, co przez tysiące lat zacieśniał horyzonty widzenia ludzkiego. Bodajby prędko już, prędko nastąpił cios ostatni. Bodajby jaknajprędzej, jasna jak dzień, szeroka jak wszechświat swoboda, nie znająca nic — prócz miłości bratniej, nad ludzkością zapanowała.

Czemże jest mrówcza praca nasza, wobec tak ogromnych celów? Czemże są drobne męczarnie nasze i całe nasze życie? Ziarnko piasku w porównaniu z niebotyczną górą! Jednak, góra każda składa się z owych drobnych ziarenek. Dobrze jest być jednym z owych atomów drobniutkich, górę tworzących!

A może wszystkie te myśli nasze, walki, dążenia, widmami są tylko, jakich tysiące już, nakształt bezpłodnych wichrów, nad biedną ludzkością przeleciało? Może marną będzie i bezowocną cała praca nasza? Może usiłujemy utworzyć drogę tam, gdzie całkiem gruntu niema, zbudować miasto na bezludnej wyspie! Może najbliższe pokolenie całkiem inną wybierze drogę, nas na stronie zostawiając, jako pomnik bezowocnych wysileń ludzkich ku urojonym dążących celów! Zwątpienie takie wysusza mózg, a krwawi serce! Wszystko jest jednak możliwem, więc i do tej goryczy przygotowanymi być powinniśmy i skoro tylko spostrzeżemy, że cele nasze niezgodnemi są z prawami ogólnego rozwoju ludzkości, z odwiecznym jej dążeniem ku powszechnemu dobru i szczęściu, powinnością naszą będzie wysilenia i prace natychmiast na inne tory skierowywać.

Zanim jednak chwila ta nadejdzie, jeżeli nadejdzie, naprzód nam trzeba, naprzód! Uczynimy to, co da się uczynić. Byleby tylko działać sumiennie, szczerze, uczciwie i rozumnie... reszta już — rzecz nie nasza!

XII.

Nastąpiła noc. Ciężko oddychając gęstem, wilgocią przesiąkłem powietrzem, aresztanci usnęli. Czasem ten lub ów zakaszlał długim, suchym kaszlem, obrócił się na drugi bok, westchnął głęboko, lub też przez sen krzyknął. Gęsta ciemność zalegała kaźnię, bo i na dworze było chmurno i duszno, a zdala dochodziły odgłosy grzmotów i piorunów.

Jeden tylko Bowdur nie spał. Czarniejsze i gęstsze niż w kaźni, ciemności zalegały duszę jego. Odurzony wódką, zmęczony długą męczarnią, nie myślał o niczem, nic nie wspominał. Nieruchomo siedział na swoim barłogu, trzymając w ręku nóż, o długiem, zakrzywionem ostrzu. Od czasu do czasu dotykał palcami żelaza, probując jakby jego ostrza, — drżał przy tem całem ciałem i oblewał się zimnym potem. Czekał zanim na dworze i w kaźni uciszy się wszystko, czekał głuchej północy.

— Grzmi — mruknął do siebie — a przy grzmotach śpi się twardo. Zasnąłbym i ja... Och, gdyby to usnąć na długo, na wieki!... Snem takim ktoś tutaj zaśnie dzisiaj!

Ostatnie wyrazy dziwnie mu jakoś zabrzęczały w uszach, wzdrygnął się i umilkł.

(*D. c. n.*).

skiej jakoteż dochodu z opłat za pogrzeby, od dnia objęcia dzierżawy, do końca 1890 roku.

(—) **Taryfa.** Od dnia 13 lutego, na przeciąg jednego roku obowiązywać zaczęła bezpośrednia taryfa związku kolei poleskich z jednej a kolei terespolskiej, wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z drugiej strony.

(—) **W sobotę** dnia 18 lutego odbędzie się w sali koncertowej Vogla ogólne zwyczajne zebranie członków łódzkiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy sujektów handlowych.

(—) **Na wpisy dla biednych uczniów,** do uznania redakcyi, otrzymaliśmy za pośrednictwem p. J. Suszyńskiego 6 rs. 15 k., zebrane przez dwie maski-cyganki, panny A. S. i F. S., u pp. J. na wieczorku tańcującym. Pierwsza to ofiara na cel dobroczynny, jaka nas doszła ze sfer składających hołdy karnawałowi tegorocznemu.

(—) **Zapomoga.** Członkom niemieckiego towarzystwa dramatycznego, które w bieżącym sezonie dawało przedstawienia w teatrze „Thalia," przysłano z Berlina 200 marek zapomogi na drogę, z t. z. „funduszu pomocy."

(—) **Kradzieże.** Proboszczowi z okolicy, który przybył do Łodzi za sprawunkami we wtorek, skradziono z sanek futro na ulicy Piotrkowskiej. U pp. K. w domu pod N. 271 h, skradziono w tych dniach z przedsionka szlafrok damski i kilka innych drobiazgów. Kradzieży dopuściła się służąca wydalona ze służby.

Na ulicy Wschodniej, w jednym z domów w pobliżu urzędu powiatowego wybili złodzieje w nocy z poniedziałku na wtorek otwór w ścianie, chcąc się tą drogą dostać do wnętrza, zostali jednakże spłoszeni.

(—) **Ochłodzenie zapału.** W przeszłą sobotę w nocy na Szpitalnym placu, w jednym z szynków podczas zabawy, wszczęła się bójka. Szynkarz, nie mogąc inaczej uspokoić swych gości, wylał kilka konewek wody na głowy bijących się, co poskutkowało i wstrzymało dalszą bójkę.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** na *benefis* p. Maryana Winklera przedstawioną będzie komedya w 5 aktach Beaumarchais'go p. t. „Wesele Figara." Benefisant wystąpi w humorystycznej roli sędziego Bridoison; główne role grać będą: Figara p. Kopczewski, Zuzanny p. Zapolska, hrabiego i hrabiny p. Zapałowicz i panna Wyrwicz, pazia panna F. Pichor, doktora p. Gorżkowski, a metra fortepianu p. Nowakowski. Tak ze względu na sztukę, jako też z uwagi na talent benefisanta i sympatyę jaką się cieszy u publiczności, polecamy przedstawienie dzisiejsze raz jeszcze jaknajgorętszej opiece przyjaciół teatru.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Nowy dworzec.* W sferach kolejowych poruszony został ponownie jak donosi „Kur. warszaw.", projekt budowy nowego głównego dworca dla kolei wiedeńskie.j Nowy gmach stanąłby na miejscu dzisiejszego dworca, a urządzony byłby w ten sposób, że przychodzące i odchodzące z Warszawy pociągi mieściłyby się na peronie pokrytym szklanym dachem. Cały dworzec wzniesiony byłby z materyału niepalnego. Koszt budowy całego gmachu, według planów i kosztorysów sporządzonych przed kilkoma laty, wynosić ma rubli 600,000.

† *Józef Wosiński,* członek izby sądowej warszawskiej zakończył życie w ubiegłą niedzielę. Zmarły był wytrawnym i zdolnym prawnikiem.

— **Petersburg.** „Goniec Urzędowy" zamieszcza rozporządzenie o podatku na utrzymanie sądów gminnych w guberniach warszawskiego okręgu sądowego, a więc w całem Królestwie. Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia: Na utrzymanie sadów pokoju odpowiednie sumy asygnuje skarb z pewnemi wyjątkami, a mianowicie: zjazdy sędziów pokoju w Warszawie, Lublinie, Suwałkach, Płocku, Łodzi i Piotrkowie utrzymują się z funduszów miejskich. Sędziowie gminni, naznaczani przez ministeryum sprawiedliwości, oraz ci z wyboru, którzy po dwóch trzechleciach pozostają na nową kadencyę, otrzymują dodatkową pensyę skarbową. Sędzia gminny i ławnicy, w liczbie 3-ch na każdy sąd, wybierani są na zebraniach gminnych na trzy lata. Na uzupełnienie funduszów, przeznaczonych na utrzymanie sądów gminnych, ustanowione zostają następujące podatki: 1) od świadectw handlowych 1-ej i 2-ej gildyi, oraz od patentów na wyrób spiritualiów po 15% od ceny patentów. Patenty akcyzowe na utrzymywanie gorzelni w osadach nie płacą powyższego podatku. 2) Od wszelkich innych świadectw i biletów przemysłowych po 10%. Nie ulegają opłacie patenty i bilety tych fabryk, które powstają zewnątrz gmin. 3) Od budynków fabrycznych murowanych $\frac{1}{2}$% i drewnianych $\frac{1}{3}$% całkowitej ich wartości ubezpieczeniowej. Powyższe podatki pobierane będą: a) podatek od patentów i świadectw przy ich wykupywaniu; b) od zabudowań fabrycznych włączone są do premium asekuracyi gubernialnej. Prócz powyższych, do powiększenia funduszów na utrzymanie sądów gminnych, mają być użyte następujące podatki 1) od gruntów i nieruchomości, płacących i dotąd podatki gminne, w tej wysokości, jak i dotąd; 2) od spraw cywilnych, rozstrzyganych w sądach gminnych. Co do ostatniego punktu obowiązują następujące przepisy: stempel od spraw przelewany jest do funduszów miejskich lub skarbu, stosownie do tego, z jakich funduszów utrzymywaną jest instytucya; od spraw, które nie mają oznaczonej wartości, pobiera się stempel w wysokości 3 rs. Jednocześnie oznaczono czasowo wysokość pensyi dla sędziego gminnego na rs. 709, ławnika—150 rs. i pisarza 500 rs.

Ministeryum skarbu opracowuje projekt zmian w istniejących przepisach o bankach akcyjnych. Pomiędzy innemi, w projekcie tym, jak donoszą „Nowosti," postanowiono, aby osoby zajmujące posady w jednej instytucyi, nie miały prawa zajmować posad w innych tegoż rodzaju bankach lub Towarzystwach. Projekt ów obejmuje też zmianę przepisów o podziale dywidendy i zysków pomiędzy akcyonaryuszów.

ROZMAITOŚCI.

× **Legenda bawarska o cesarzu Wilhelmie.** Paryski „Temps" twierdzi, iż niezwykła siła żywotna, jaką posiada cesarz Wilhelm pomimo swego sędziwego wieku, stała się powodem, że w Bawaryi, krainie bajek i podań, powstała legenda, w którą wierzy święcie lud miejscowy. Legenda opiewa, iż cesarz Wilhelm długie swe życie zawdzięcza czarodziejskiemu środkowi jemu tylko znanemu; kto mu zaś tego środka dostarczył — niewiadomo. Jakkolwiek ten eliksir życia nie daje nieśmiertelności, wszakże przedłuża on życie i zachowuje cesarzowi siły umysłowe i fizyczne, tak, że może on długo jeszcze dzierżyć berło w swojem ręku. Legenda dodaje nadto, iż cesarz dał kilka kropli tego cudownego środka feldmarszałkowi hr. Moltke i ks. Bismarkowi, co objaśnia sędziwy wiek obu mężów stanu. Kilku monarchów udawało się już z prośbą do cesarza Wilhelma o udzielenie im tej tajemnicy, władca Niemiec wszakże pragnie ją stanowczo zachować jedynie dla siebie.

Co też to ludzie nie wymyślą!

× **Najszczęśliwszy pacyent.** Pismo paryskie „Cri du peuple" opowiada, iż niejaki Karol Aubert, mieszkający na Montmatre, od lat dziesięciu chorujący na serce, chodził od szpitala do szpitala, gdzie trzymano go to przez kilka tygodni, to przez parę miesięcy, gdyż choroba była wprawdzie poważna, ale nie do tego stopnia, aby mu zapewniono utrzymanie i leczenie w szpitalu kosztem rządu. Biedak w przerwach, kiedy się przed nim zamykały „gościnne" podwoje szpitala, często bardzo umierał prawie z głodu. Przed ośmiu miesiącami naraz Aubert'owi rozwinęła się narośl w krtani i lekarze w szpitalu orzekli, iż choroba jego jest identyczną z chorobą niemieckiego następcy tronu. Odtąd ustała dla Aubert'a wszelka troska o byt. Nazwano go „następcą tronu" i lekarze prześcigają się w troskliwości dla niego. Jada w szpitalu, mieszka zaś na Montmatre i ilekroć prosi młodych lekarzy - asystentów o zapomogę pieniężną, nigdy mu jej nie odmawiają. Wzamian za to Aubert, przejęty wdzięcznością, stosuje się do każdego ich żądania. Od czasu do czasu odwiedza go który z lekarzy, a gdy mu powie: „Jutro przez cały dzień nie będziesz nic jadł, a pojutrze rano przyjdziesz na operacyę," Aubert pozwoliłby się raczej zabić, niżby miał być nieposłusznym.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 lutego. (Ag. p.). Komendantem twierdzy osowieckiej mianowany został dowódca 2-ej brygady, 35-ej dywizyi, Łazarew.

Londyn, 14 lutego. (Ag. p.). Otrzymano tutaj wiadomość z wiarogodnego źródła, jakoby cło ruskie od zagranicznej przędzy bawełnianej miało być obniżone.

Belgrad, 14 lutego. Rząd otrzymał z Konstantynopola szczegółowe informacye o prowadzonej stamtąd na szeroką skalę agitacyi antidynastycznej przez wygnanego po rokoszu z r. 1883 z Serbii przewódzcy radykalistów, Pasicza, którego król Milan, wydając świeżo amnestyę powszechną, odsądził od prawa łaski.

Wiedeń, 14-go lutego. „Correspondance de l'Est" podaje za rzecz pewną, iż wojska włoskie zostaną odwołane z Afryki już w najbliższym czasie. Do obrony Massawy i świeżo ufortyfikowanych pozycyj około Saati pozostanie na miejscu utworzony umyślnie w tym celu korpus ochotniczy, złożony z 5,500 ludzi, obok 2,500 baszybuzuków. Reszta wojsk generała San-Marzano powróci wciągu miesiąca do ojczyzny.

Sofia, 13 lutego. (Ag. p.). Liczne pogłoski krążą o działalności nowych komitetów bułgarskich w Belgradzie i Konstantynopolu, przygotowujących na wiosnę wkroczenie nowych band zbrojnych do Bułgaryi. Komitety te nadały sobie charakter ciał handlowych.

Lwów, 14 lutego. Dyrekcya kolei Karola Ludwika ogłasza, iż nie jest wiadomem, kiedy komunikacya będzie mogła być przywróconą. Dopiero dzisiaj po południu nadeszła poczta onegdajsza.

Wiedeń, 14 lutego. (Ag. p.). „Wiener Tagblatt" zapewnia ze źródła upoważnionego, iż zwrot pokojowy jest niezaprzeczonym a usposobienia Rosyi wielce pojednawczej natury.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z aktów wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

Następujące **umowy przedślubne** zawarli na warunkach wyłączności co do majątku posiadanego obecnie jako też mogącego przypaść w spadku, w darze lub wypadkiem losowym, a wspólności co do majątku uzyskać się mającego wspólną pracą małżonków podczas pożycia małżeńskiego:

14. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 17 (29) kwietnia 1887 r. za N. 1263: Izaak Joska syn Eizner, kupiec i Estera Erlich rozwiedziona z Chainem Zilbersztejnem, — oboje zamieszkali w Łodzi. Izaak Eizner nie posiada obecnie żadnego majątku; Estera Erlich posiada 2,000 rs. gotówki i za 2,000 rs. garderoby, mebli i kosztowności.

15. Przed rejentem Julianem Mikoszewskim we Włocławku, dnia 12 (24) kwietnia 1887 r. za N 226: pełnoletnia Chana Engel, działająca w obecności matki swej Chai Engel, zamieszkała we Włocławku i Chaskel Wiktora syn Friszman, kupiec, zamieszkały w Zgierzu. Chana Engel posiada obecnie 1,000 rs. gotówki i za 500 rs. garderoby, mebli i kosztowności; Chaskel Friszman nie posiada obecnie żadnego majątku.

16. Przed rejentem Władysławem Nowcem we Włocławku, dnia 28 maja (5 maja) 1887 r. za N. 693: pełnoletnia Ryfka Laja Wertheim z Włocławka i kupiec Mendel Majer, Icka Hersza syn, Sonenberg, niepełnoletni, działający w obecności ojca swego I. H. Sonenberga, — obaj zamieszkali w Łodzi. Ryfka L. Wertheim posiada obecnie 1,000 rs. gotówki i 1,000 rs. w garderobie i kosztownościach.

17. Przed rejentem Ludosławem Jurkowskim w Noworadomsku, dnia 1 (13) czerwca 1887 r. za N. 209: Dawid syn Joachima Bem, kupiec zamieszkały w Sosnowcu i pełnoletnia Judes Deiches z Krakowa. Judes Deiches posiada obecnie 3,500 rs. gotówki i za 1,000 rubli garderoby, mebli i kosztowności. Posag ten ubezpiecza Dawid Bem na całym swoim teraźniejszym i przyszłym majątku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 14 lutego. Pomimo niepomyślnych depesz z Wiednia, gdzie polityczne wywody „Peter. Lloyda" wywołały przygnębienie, giełda tutejsza rozpoczęła dzień dzisiejszy w usposobieniu mocnem, podnosząc kursy prawie wszystkich papierów spekulacyjnych. Obroty rozwinęły się dosyć żwawo. Papiery ruskie trzymały się mocno, lecz kursy ich nie uległy prawie żadnej zmianie. Na giełdzie zbożowej pszenica odzyskała początkowoą stratę 1 m., notowania żyta oparły się zniżce.

Paryż, 9 lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,108,800 (przyb. 6,100), w srebrze 1,100,100 (przyb. 3,000); portfel głównego banku i filij 603,800 (ubyło 99,500); noty w obiegu 2,765,800 (ubyło 77,700); prywatny rachunek bieżący 378,100 (przyb. 5,800); saldo państwowe 152,100 (ubyło 4,600); ogół zaliczek 263,500 (ubyło 100), odsetki i dyskonta 3,579 (przyb. 338).

Londyn, 9 lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 14,394 (przyb. 446), noty w obiegu 23,436 (ubyło 236); zapasy w gotówce 21,630 (przyb. 211); portfel 19,336 (przyb. 357); saldo prywatne 24,644 (ubyło 528); saldo państwowe 7,198 (przyb. 1,840); rezerwa not 12,977 (przyb. 397); ubezpieczenie rządowe 16,261 (przyb. 625).

Petersburg, 13 lutego. Weksle na Londyn 117 55 na Berlin 57.70, na Amsterdam 97.30, na Paryż, 46 40, $\frac{1}{2}$-imperyały 9.32, ruska premiowa pożyczka 1-ej emisyi $263\frac{1}{2}$, takaż II em. 247, ruska pożyczka z roku 1873 167, II pożyczka wschodnia $97\frac{1}{8}$. III poż. wschodnia $97\frac{1}{2}$: 6% renta złota $194\frac{1}{2}$, $4\frac{1}{2}$% listy zast. ziemsk. $153\frac{1}{4}$, akcye ruskich wiel. D. Ż. 266, kolei kursko - kijowskiej 325, petersburski bank dyskontowy 704, warszawski bank dyskontowy —, ruski bank dla handlu zagr. $277\frac{1}{2}$, petersburski bank międzynarodowy 471, nowa 4% pożyczka $81\frac{7}{8}$, dyskonto prywatne $6\frac{1}{2}$%.

Berlin, 14 lutego. Bilety banku ruskiego 173 65: 5% listy zastawne 53.30, 4% listy likwidacyjne 48.40, 5% pożyczka wschodnia II em 52 10, III emisyi 51.90, 4% pożyczka z 1880 r. 77.40 6% listy zastawne ruskie 88.—, kupony celne 323.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 143.00, takaż z 1866 r. 133 50 akcye banku handlowego 68 50 dyskontowego 56 50, dr. żel. warsz. wied. 132.75, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 91 20. 6% renta złota 104.30, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 43.90, dyskonto 3 % prywatne $1\frac{1}{2}$%.

Londyn, 14 lutego. Pożyczka ruska z 1873 r. 92. Konsole angielskie $102\frac{7}{16}$.

Petersburg, 13 lutego. Łój w miejscu 52.00. Pszenica w m. 13.00. Żyto na cz. lp. 5.50. Owies w m. 3.80. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13,50, śnieg.

Berlin, 14 lutego. Pszenica 153—175. na kw. mj. $161\frac{3}{4}$, na czer. lp. $166\frac{3}{4}$. Żyto 105 — 118, na kw. mj. $119\frac{3}{4}$, na cz. lp. 124.

Warszawa, 14 lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ——, pstra i dobra — — —, biała 600 — 620, wyborowa 630 — 675; żyto wyborowe 365 — 385, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. 210—245, owies — — —, gryka —————, rzepik letni——, zimowy — ——, rzepak raps zim. ——. groch polny —————, cukr. —————, fasola ————— za korzec. Dowieziono pszenicy 500, żyta 500, jęczmienia —, owsa 300 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 14 lutego. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 827¹—330¹, za garn. 269 — 270. Szynki za wiadro kop. 839⁴—842⁴, za garniec 273—274 kop. (z dod. na wysch. 2%).

Londyn, 13 lutego. Cukier Java 96 proc. $15\frac{3}{4}$, leniwo, cukier burakowy $14\frac{1}{2}$, leniwo.

Liverpool 13 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska luty $5\frac{17}{32}$, na lt. mr. $5\frac{17}{32}$, na mr. kw. $5\frac{9}{16}$, na kw. mj. $5\frac{19}{32}$, na maj cz. $5\frac{5}{8}$, na cz. lp. $5\frac{21}{32}$, na lp. sier. $5\frac{11}{16}$ na sier. wrz. $5\frac{11}{16}$, na wrz. $5\frac{11}{16}$ p.

Havre, 14 lutego. Kawa good average Santos na lt 79.00, na maj 79.00, na sier. 76.00, na gr. 73.75.

New-York, 13 lutego. Bawełna $10\frac{3}{8}$, w N. Orleanie $9\frac{13}{16}$. Kawa (Fair Rio) 16, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na kw. 12.52, na maj 12.27

Jawne zapasy pszenicy 40,288,000 buszli, kukurydzy 8,339.000 buszli.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 14	Z dnia 15
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
„ Berlin za 100 mr.	57.90	57.95
„ Londyn „ 1 Ł.	11.72	11.73
„ Paryż „ 100 f.	46 80	46 80
„ Wiedeń „ 100 fl.	93.15	93 30
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90 50	90 50
Ruska poż. wschodnia II-em	97 60	97.50
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 35	82 30
Listy zast. ziem. Seryi 1	100.15	100 20
„ „ „ V	99 20	99.50
Listy zast. m. Warsz. Se. 1	98 75	98.75
„ „ „ „ V	97 30	97.30
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94 75	94 75
„ „ „ „ 2	93 —	93 —
„ „ „ „ 3	92.—	92.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	173.65	173 10
„ „ na dost.	173.25	172.50
Weksle na Warszawę kr.	173 10	172.50
„ Petersburg kr.	172 75	171.80
„ „ dł.	171.30	170.20
„ Londyn kr	$20.38\frac{1}{2}$	20 38
„ „ dł.	$20.31\frac{1}{2}$	$20.31\frac{1}{2}$
„ Wiedeń kr.	160 85	160.85
Dyskonto prywatne	$1\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23\frac{7}{8}$	
Dyskonto 3%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 14 lutego:

W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Jan Schilberg z Maryanną Miąkowską.

W parafii ewangielickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 14 lutego:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1: dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Szoel Hak, lat 61.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Bros z Warszawy, Fechner z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Dupoty z Paryża, Mood z Moskwy, Aglicki z Odesy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Koluszek.	7 10	8 46	2 15	7 05	10 49
„ Skierniewic	8 46		4 11	8 39	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		8 29		
„ Ciechocinka	2 21		9 21		
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Granicy		2 25	9 0		4 09
„ Sosnowca		2 45	9 73		4 30
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 54	1 34	12 41		
„ Radomia	3 45	3 46	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzą:	10 30	8 50	4 35	10 10	8 40
odchodzą					
z Koluszek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 45	
„ Warszawy	5 20		10 43	6 00	
„ Aleksandrowa	2 20		9 10		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 10	2 04		6 30
„ Częstochowy		3 45	11 28		12 59
„ Granicy		1 20	9 16		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 50		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 28
„ Bzina		8 40			3 40
„ Radomia		7 05			10 50
„ Kielc		11 55			12 59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

NA BENEFIS
MARYANA WINKLERA

We czwartek d. 16 lutego 1888 r.

Wesele Figara

(mariage de Figaro).

Komedya w 5 akt., Beaumarchais'go przełożona z francuskiego przez L. Osińskiego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78—24—7

Od 1 Lipca r. b. potrzebny będzie

LOKAL

składający się z 8—10 pokojów obszernych, widnych, przy ulicy Piotrkowskiej: od Nowego Rynku do cukierni Raymonda. Lokal powinien być parterowy, w ostatecznym jednak razie kilka pokojów może być na pierwszem piętrze. Oferty uprasza się nadsyłać do redakcyi „Dziennika Łódzkiego".

Zaginęła nachkarta

od złożonego w magistracie łódzkim paszportu, wydanego z powiatu łaskiego na imię Mendla Milewskiego. 189—1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka
podaje do wiadomości, że z dniem 1/13 lutego r. b. wprowadzoną została w wykonanie nowa taryfa związku Polesko-Warszawskiego przez Żabinkę i Brześć. Odnośne taryfy opłat przewozowych (cena 75 kop.), oraz klasyfikacye towarów (cena 60 kop.), stosowane w pomienionym związku, są do nabycia w biurze ekspedycyi stacyi tutejszéj. 191—1—1

Do fabryki wyrobów sukiennych w Albertynie pod firmą „W. Pusłowski", poszukuje się zdolnego i doświadczonego

DYREKTORA

pierwszeństwo mają krajowcy. Oferty z kopiami świadectw uprasza się nadsyłać do Zarządu w Albertynie pr. Słonim gub. Grodzieńskiej. 192—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

o 7 oktawach w dobrym stanie za rs. 200 z fabr: Kroll'a i Seidler'a. Wiadomość w mieszk: Guttmana przy ul: Piotrkowskiej w domu Dobranickiego. 190—3—1

Woda leśna!!

Prawdziwy wyciąg z świeżych pączków sosny i jodły. Ażeby przemienić powietrze na atmosferę leśną ze wszystkiemi jej własnościami wystarcza rozpylenie niewielkiej ilości wody za pomocą rozpylacza. Wpływ takiej atmosfery na organizm jest ten sam, co i rzeczywistego powietrza leśnego, a ma to przed nim pierwszeństwo, że nie podlegając ogólnym zewnętrznym zmianom atmosferycznym, jest środkiem pewniejszym dla usunięcia cierpień organów oddechowych. Przymioty wody leśnej z powodów wyżej wymienionych, nie uszły uwagi najznakamitszych doktorów, którzy obecnie zalecają każdemu komu drogie jest zdrowie jego rodziny, zastosowywać ten tani i hygieniczny środek będący bardzo dobrem zabezpieczeniem od wielu chorób epidemicznych. Cena flakonu rs. 1. **Główny Skład i jedyny w centralnej** Perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi Nowy Rynek № 3. 1354—16—13

☞ *Zgubiono*

nachkartę, wydaną przez magistrat miasta Łodzi na imię Katarzyny Kmieć 188—1

☞ *Zgubiono*

paszport wydany przez wójta gminy Radoszewice, powiatu wieluńskiego guberni kaliskiej, na imię Icka Cynglera. 183—1—1

W Sali Koncertowej Vogla.

We czwartek d. 16 lutego 1888 r. na ogólne żądanie danym będzie

OSTATNI POŻEGNALNY

Wielki Ruski

KONCERT

DYMITRA ALEKSANDROWICZA

SŁAWIAŃSKIEGO

z udziałem jego chóru śpiewackiego,

POD OSOBISTYM KIERUNKIEM.

Chóry w narodowych russkich starożytnych kostyumach XVI i XVII wieku, wykonane podług rysunków russkich artystów-profesorów i amatorów starożytnych, ściśle historycznych.

Początek o godzine 8 wieczorem.

☞ Bilety wcześniej nabywać można w księgarni **Fischera.** 177—3

ZARZĄD
Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie § 51 i 52 ustawy Banku zaprasza niniejszem p.p. akcyonaryuszów na

piętnaste zwyczajne ogólne zgromadzenie

w dniu 3 (15) kwietnia r. b. o godzinie 1 z południa w lokalu Banku w Łodzi, przy ulicy Średniej pod Nr. 336 odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) przedstawienie sprawozdania i bilansu za rok 1887;
2) zatwierdzenie dywidendy za tenże rok;
3) wybór członków rady i kandydatów.

Do uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem mają prawo akcyonaryusze, którzy do dnia 3 (15) marca r. b. złożą swoje akcye:
W Kasie Banku Handlowego w Łodzi,
„ „ „ **w Warszawie lub też w filii jego Petersburgu.**

Do złożonych akcyj winny być dołączone 3 jednobrzmiące specyfikacye, z których jedna, należycie poświadczona i wydana akcyonaryuszowi, stanowi dowód depozytowy, druga zostanie przy depozycie, trzecia zaś, opatrzona stemplem kasy, posłuży za dowód do uzyskania biletu wejścia na zgromadzenie.

Zdeponowane akcye zwracane będą od dnia 4 (16) kwietnia r. b. za zwrotem specyfikacyi Nr. 1.

Łódź, dnia 2(14)lutego 1888 roku. 186—1

BILANS

Kasy Zaliczkowej Przemysłowców Łódzkich

po 31 Grudnia 1887 roku.

AKTYWA.

Gotowizna w kasie	rs.	4,231 k. 75
Weksle w portfelu	„	325,345 „ 12
Inkasowe weksle w portfelu	„	1,820 „ —
Koszty urządzenia rs. 633 k. 38 znich odpisano na ubytek 33 „ 38 = ...	„	600 „ —
Listy zastawne należące do kapitału zapasowego .	„	1,768 „ 20
Rachunek z Bankiem Handlowym w Warszawie .	„	70,482 „ 99
Różni Debitorowie	„	10,785 „ 14
	Rs.	415,033 k. 20

PASSYWA.

Wkłady członków stowarzyszonych . rs. 182,753 k. 04		
Procenty bieżące 6% od daty wkładu „ 9,070 „ 96	rs.	191,824 k. —
Wkłady czasowe	„	205,908 k. 56
Różni kredytorowie za weksle inkasowe	„	6,482 „ 87
Rachunek zysków i strat. Zyski z dyskonto od weksli i za prowizyą inkasową etc. . . . . . . „ 19,532 „ 88		
znich odchodzą:		
6% dla członków stowarzyszonych . . . rs. 9,070 k. 96		
Koszta administracyjne jakoto na pensye, księgi kasowe, najem lokalu, opał i oświetlenie, świadectwo gildyjne, podatek skarbowi etc. . rs. 3,914 „ 29		
Odpisane z wartości inwentarza . . . „ 33 „ 38 rs. 13,018 k. 63		
Pozostaje czystego zysku	rs.	6,514 k. 25
takowe rozdzielono jak następuje:		
2% na dywidendę dla członków . . rs. 3,023 k. 60		
na powiększenie kapitału zapasowego „ 3,171 „ 58		
na odpisanie należności niepewnych . „ 319 „ 07		
Kapitał zapasowy	rs.	4,303 k. 52
187—1	Rs.	415,033 k. 20

PREMIOWANY

TRAN RYBI NORWESKI

„H. Meyer, Christiania",

jak również

Wody Mineralne Naturalne

ostatniego czerpania

nadeszły do

apteki M. SPOKORNY
W ŁODZI.

1591—10

STAROMIEJSKĄ FILIĘ moją

przeniosłem na ul. Nowomiejską,

dom W^go^ Juliusza Handtke

Rafał Sachs.

156—8—4

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 lutego.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (—.—)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ . . . (193—)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	57 90	—	57 75 77½ 80 82½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3	11.72	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	46.80	—	46 62½ 65
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—	—
„ . . . (155¼)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	93.15	—	92 85
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	W ciągu giełdy żąd.	chc. pł.
Listy Likw Kr. Pols. duże	4	—.—	90.50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	90 30	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	98 25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97.60	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	82 10 15 5	82.35	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	82 50	82 75	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	99.90	100 15	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	98.40	99 50	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 99 15	99.20	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	— —	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	98 25	98.75	—.—
„ „ „ „ „ II	5	— —	98.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	97 50	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	— —	97 40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	97 30	—.—
Obligi m. Warszawy, duże	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ małe	5	—.—	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	— —	94 75	— —
„ „ „ „ „ II	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	92 —	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	6	— —	—.—	—.—
„ „ krótk		— —	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żądano	chc.pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresp. 100 r.		—.—	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szweda		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	95 75	— —

Wartość kuponu z potr. 5%.			
List. zas. nowych	68 6	Lit. likwid.	77 1
„ „ m. Warsz. I i II	175.5	Poż prem. I em.	40.8
„ „ m. Łodzi	133 8	„ „ II em.	199

Wydawca Stefan Kossuth, — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою. Варшава 3 Февраля 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".